

Fragment książki "Koniec Czasów" - Marii Valtorty str. 153-159

ZNAKI DRUGIEGO PRZYJŚCIA CHRYSYTA

Napisane 29 października 1943.

Mówi Pan Jezus:

Kiedy kazałem powiedzieć Sofoniaszowi (So 1,2), że **Ja usunę wszystko z powierzchni ziemi**, nakazałem mu prorokować o tym, co nadejdzie w dniu przed wigilią czasów ostatecznych. Potem zapowiedziałem ten czas, **mówiąc o zniszczeniu świata**, ukrytym pod opisem zniszczenia Świątyni i Jerozolimy (Mt 24), o czym prorokował Umiłowany w swej Apokalipsie (Ap 11, 1-2)

(...)

Ja jestem wierzchołkiem Bożej budowli. Nie może być Słowa bardziej wzniosłego i prawdziwego. Mój Duch jest także w ustach mniejszych „słów”, wszystko bowiem, co mówi o tym, kim jest Bóg, jest słowem natchnionym przez Boga.

Głód i śmierć z powodu epidemii będą jednym ze znaków poprzedzających moje drugie przyjście. Kary - powstałe po to, aby was ukarać i zwrócić do Boga - dokonają swą bolesną mocą selekcji, oddzielającej synów Boga od [synów] szatana.

Głód zostanie wywołany przez grabieże i przekłete wojny, chciane bez usprawiedliwienia szukaniem wolności narodów, [wywoływane] wyłącznie z powodu okrucieństwa rządzących i pychę demonów w szatach człowieka.

[Głód powstanie] przez zawieszenie, z woli Boga, praw kosmicznych. Konsekwencją tego będzie mróz ostry i przedłużający się lub upał palący i nie łagodzony przez deszcze. Pory roku zostaną odwrócone i będziecie mieć suszę w sezonach deszczów, a **deszcze w okresie dojrzewania zbóż**. Rośliny, oszukane z powodu nagłego ciepła lub z powodu niezwyčajnego chłodu, będą kwitły nie w swoim czasie. Drzewa, już po wydaniu owoców, ponownie okryją się kwieciami, bezużytecznymi, które tylko niepotrzebnie wyczerpuje drzewo, nie dając owocu. Każdy nieporządek jest szkodliwy i prowadzi do śmierci. Pamiętajcie o tym, o ludzkiej. Głód okrutnie będzie dręczyć tę rasę bezmyślną i nieprzyjazną Bogu. Zwierzęta, pozbawione siana i zboża, ziarna i nasion, będą ginąć z głodu. Człowiek z powodu głodu zabije je, nie dając im czasu na zrodzenie potomstwa. Ptactwo na niebie i ryby w wodach, stada i trzody zabijane, aby was nakarmić, bo ziemia będzie rodzić pożywienie już tylko ubogo.

Śmierć - wywołana wojnami i zarazami, trzęsieniami ziemi i oberwaniami chmur - zabierze dobrych i złych. Pierwszych - dla ukarania was, bo pozbawieni najlepszych, będziecie się stawać coraz gorsi. A drugich - dla ukarania ich samych, bo jeszcze przed przewidzianą godziną będą mieć piekło za mieszkanie.

Ofiarą - przygotowaną przez Pana, aby oczyścić ołtarz Ziemi sprofanowany przez grzechy bałwochwalstwa, rozpusty, nienawiści, pychy - staniecie się wy, ludzie.

Będziecie ginąć tysiącami i dziesiątkami tysięcy pod ostrzem sierpa boskich piorunów. (Ap 14,14-20.) Będziecie upadać jedni na drugich jak trawa żęta na łące w kwietniu: kwiaty święte zmieszane z roślinami trującymi, miękkie łodygi pomieszane z kłującymi krzewami jeżyn. Ręka moich aniołów będzie wybierać i oddzielać błogosławionych od przeklętych, niosąc pierwszych do Nieba, a drugich zostawiając trójzębom złych duchów na pastwiskach Piekła. Być królem czy żebrakiem, uczonym czy nieuczonym, młodym lub starym, żołnierzem czy duchownym, nie będzie stanowić różnicy ani nie utworzy bastionu chroniącego przed śmiercią. Kara nadejdzie i będzie straszna. Oko Boga wybierze przeznaczonych [do Nieba], zabierając te „światła”, ponieważ nie mają już więcej cierpieć z powodu

mgły wywołanej przez ludzi związanych z szatanem; zabierze też „ciemności”, gdyż należą one do ojca ciemności: szatana.

Oko Boga, które przenika pałace, kościoły, sumienia — i nie ma barier, nie ma obłądy, która by mu przeszkodziła widzieć -zbada wnętrze Kościoła, dzisiejszej Jerozolimy, będzie badać wnętrza dusz i napisze jeden dekret dla gnuśnych, obojętnych, letnich, buntowników, zdrajców, morderców ducha, bogobójców. Nie, nie myślcie, że Bóg za wasze dzieła nie odpłaci wam ani dobrem, ani złem. Ja wam to przysięgam, ślubuję na samego Siebie, przysięgam na moją Sprawiedliwość, ślubuję potrójną przysięgą, Ja dam dobro za dobro, a zło za zło przez was popełnione.

Brudy ciała i waszego zezwierzonego życia kładą wam na oczy duszy skorupę, aby przeszkodzić ujrzeć Boga, ale dla Boga nie ma nic zakrytego. Moja ręka ciąży nad rozkoszującymi się tym, że leżą w błocie i w tym błocie chcą zostać, pomimo wszystkich zaproszeń i wszelkich środków, jakie im daję, żeby się z niego wydobyli. Staną się błotem w błocie, gdyż z błota grzechu czynią ulubione pożywienie dla zaspokojenia swego nieczystego pragnienia.

Dzień się zbliża, dzieci, któreście się wyparły Ojca. Czas Ziemi jest długi i zarazem krótki. Czyż to nie wczoraj cieszyliście się jeszcze z uczciwego dobrobytu dzięki pokojowi i pokojowym dziełom, które zapewniały chleb i pracę? Czy to nie wczoraj, o, wy, którzy żyjecie w tej strasznej godzinie, cieszyliście się radością rodziny niepodzielonej i niezniszczonej, radością synów otaczających ojca, [radością] małżeńskiego łoża, na którym spoczywał małżonek obok żony, [radością] ojca, który jako nauczyciel i przyjaciel pochylał się nad głowami swoich dzieci? A teraz? Gdzie jest to wszystko? Tamten czas przeminął tak szybko jak ptak, który wlatuje nad brzegami. To było wczoraj... Teraz odwracacie się i widzicie, że wiele dni was od tych czasów oddziela, a groza wzrasta ze swoją krwawą intensywnością. Chronicie się we wspomnieniach, ale gruzy i liczne groby niszczą w was słodycz wspomnienia realizmem terażniejszości.

Och! Ludzie, ludzie, obrażający Boga głosami ust i serca, uważający, że wolno wam to robić! Usłyszcie, ludzie, głos Boga, strapiony i rozdzierający, który już grzmi na świecie -gdyż mówi daremnie ustami swych sług i przyjaciół — i ogłasza wam swój gniew, i woła was jeszcze, bo karanie was sprawia Mu cierpienie. Nim wasza duchowa ślepotą stanie się całkowita, przyjdźcie do Lekarza i do Światła. Zanim popłynie tyle krwi, że uformuje ona jezioro śmierci, przyjdźcie do źródła Życia. Zbierzcie wasze biedne zdolności do miłowania i zwróćcie je ku Bogu. Miłość przebaczy wam przez wzgląd na te okruszyny miłości: resztki tego, co pozostało z grabieży dokonanej przez ciało i szatana, jeśli ofiarujecie je Bogu.(...)

Kto dobrze pracował w ostatniej godzinie, ten będzie dopuszczony do Królestwa — jak ten, kto trzymał pług, aż do upadku pod nim, od jutrenki swego [życia] do przedwczesnego wieczora. Nie będziecie się jednak żalić, posiadając w Niebie różne siedziby, tam bowiem nie ma nędzy zazdrości ludzkich. Zdobądźcie to Niebo, które dla was stworzyłem i otworzyłem wam moją śmiercią na Krzyżu. Przyjdźcie do Pana, nim Pan przyjdzie do was w swoim majestacie Sędziego.

Co do was, moi umiłowani, pozostaniecie na drodze, jaką wybraliście. Wiry i burze nie będą mogły was odciągnąć od mety, którą jestem Ja. Moje Serce jest otwarte, aby przyjąć was pocałunkiem najżywszej miłości. Pozwólcie upaść królestwom i ludom, i tym, którzy jeszcze w tej godzinie uważają się za potężnych, a staną się popiołem i gruzem; i temu, kto teraz uważa, że mu wolno dyktować swoją wolę i nauki, a stanie się pyłem startym przez Wolę Boga i Jego Prawo.

W moim krótkim królestwie na świecie Ja będę królować, Ja i reszta mojego ludu, czyli prawdziwi wierzący: ci, którzy nie wyparli się Chrystusa i nie przykryli znaku Mesjasza tiarą szatana. Upadnie wtedy kłamstwo niezwykle potężnych bóstw, niekzemne nauki wypierające się Boga, wszechmocnego Pana.

Mój Kościół, nim skończy się godzina świata, rozjaśni się blaskiem triumfu.(Ap 20,1-6; Ap21-22)

Nic nie różni się w życiu Ciała Mistycznego od tego, co było w życiu Chrystusa.

Będzie hosanna w przeddzień Męki, hosanna, kiedy ludy, zafascynowane Boskością, zegną kolano przed Panem. Potem nadejdzie Męka mojego walczącego Kościoła i w końcu chwała wiecznego Zmartwychwstania w Niebie.

O, szczęśliwości tego dnia, w którym zakończą się na zawsze zasadzki, zemsty, walki z tą ziemią, z szatanem, z ciałem! Mój Kościół będzie wtedy utworzony z prawdziwych chrześcijan - wtedy, w przedostatnim dniu. Nieliczny jak na początku, ale jak na początku - święty. Zakończy się w świętości jak w świętości się rozpoczął. Poza nim pozostaną kłamcy, zdrajcy, bałwochwalcy (Ap 21,27; 22,15). Ci, którzy do ostatniego dnia będą naśladować Judasza i sprzedawać swe dusze szatanowi, szkodząc Mistycznemu Ciału Chrystusa. W nich Potwór będzie miał swoich namiestników na swoją ostatnią wojnę (Ap 20,7-10). I biada tym, którzy w Jeruzalem, w ostatnich czasach, zaciągną winę takiego grzechu. Biada tym, którzy w niej będą wykorzystywać swe szaty dla ludzkiej korzyści. Biada tym, którzy zostawią braci na zgubę i będą zaniedbywać powierzone im zadanie wyrabiania ze Słowa chleba dla dusz zgłodniałych Boga. Biada. Pomiędzy tym, kto otwarcie będzie wypierać się Boga, i tym, kto będzie się Go wypierać swoimi dziełami, nie będę czynił różnicy. I zaprawdę powiadam wam z bólem najwyższego Założyciela, że w ostatniej godzinie trzy czwarte mojego Kościoła zaprą się Mnie i będę musiał odciąć tę część od pnia jak gałęzie umarłe i zepsute przez nieczysty trąd.

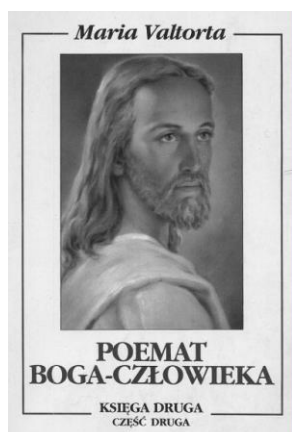
Ale wy, którzy pozostaniecie we Mnie, słuchajcie obietnicy Chrystusa. Czekajcie na Mnie wiernie i z miłością, a Ja przyjdę do was ze wszystkimi moimi darami. I z Darem nad darami: ze Mną samym. Przyjdę wyzwolić i zatroszczyć się [o was]. Przybędę oświetlić ciemności, pokonać i rozproszyc je. Przyjdę, aby nauczyć ludzi kochać i wielbić Boga wiecznego, najwyższego Pana, Chrystusa Świętego, Ojca, Syna, Ducha Świętego. Przyjdę, aby wam przynieść pokój nie z tego świata, wiecznego niszczyciela Pokoju, lecz Pokój Królestwa, które nie umiera.

Radujcie się, o, moi wierni słudzy. To mówią wam usta, które nie kłamią. Nie będziecie się już musieli obawiać żadnego zła, gdyż położę kres czasowi zła, a przyspieszę ten kres z litości dla moich błogosławionych.

Radujcie się przede wszystkim wy, moi obecni umiłowani. Dla was jeszcze szybsze będzie przyjście Chrystusa i objęcie Jego chwały. Dla was już otwierają się bramy Miasta Bożego i wychodzi z nich wasz Zbawca, aby wam wyjść na spotkanie i dać prawdziwe Życie.

Jeszcze trochę i przyjdę do was. Jak do Łazarza, mojego przyjaciela, zawołałam do was: „Wyjdźcie na zewnątrz!” — na zewnątrz tego ziemskiego życia, które jest grobem dla ducha uwięzionego w ciele. Na zewnątrz: do Życia i wolności Nieba.

Przyzywajcie Mnie waszą wierną miłością. Ona jest płomieniem, który topi kajdany ciała i daje duchowi wolność szybkiego przyjścia do Mnie. Wypowiadajcie najpiękniejszy okrzyk napisany przez człowieka: „Przyjdź, Panie Jezu” (Ap 22,17.20).



Fragment książki - Marii Valtorty. „ Poemat Boga – Człowieka” księga druga, część druga:

61. JEZUS NAUCZA TLUM W BETSAIDZIE

Napisane 3 lutego 1945. A, 4369-4377

Jezus jest w Betsaidzie. Przemawia stojąc w łodzi, którą tu przy płynął i która jest jakby osadzona na mieliźnie rzeki, przycumowana do pala na małym, szcztątkowym nabrzeżu. Wiele osób siedzi półkolem na piasku, aby Go słuchać. Jezus właśnie zaczął mówić:

«...i widzę tutaj ludzi, którzy Mnie bardzo kochają: was, z Kafarnaum, którzy szliście

za Mną, odkładając na bok handel i domowe zacisze, aby słuchać słowa, jakim posługuję się dla pouczenia was. Wiem także, że takie postępowanie naraża was na wyśmianie i może wam przynieść szkodę w waszej społeczności większą niż strata, jaką poniesie wasza sakiewka. Wiem dobrze, że Szymon, Eliasz, Uriasz i Joachim są przeciw mnie. Dziś - przeciwnicy, jutro - wrogowie. Mówię wam to, bo nikogo nie oszukuję. Nie chcę oszukać was, Moich przyjaciół. Mówię wam, że mocni z Kafarnaum użyją wszelkich środków, by Mi szkodzić, zadać ból, by Mnie pokonać... Podsuną kłamliwe myśli, będą także grozić, kpić i rzucać oszczerstwa. Wspólny wróg posłuży się wszystkim, aby wyrwać dusze Chrystusowi i uczynić je swą zdobyczą. Powiadam wam: kto wytrwa, ten będzie zbawiony. Jednak mówię wam też: ten, kto kocha życie i dobrobyt bardziej niż zbawienie wieczne, jest wolny, może odejść, może Mnie opuścić, by zająć się swoim kruchym istnieniem i przelotnym dobrobytem. Ja nikogo nie zatrzymuję.

Człowiek jest istotą wolną. Przeszedłem uwalniać go coraz bardziej od grzechu, w tym co dotyczy ducha, oraz od łańcuchów wynaturzonej religii. [Religia taka] uciska, przytłacza masą drobiazgów, słów i przepisów prawdziwe słowo Boże, które jest czyste, zwarte, jasne, proste, święte, doskonałe. Moje przyjście przesiewa przez sito sumienia. Gromadzę Moje ziarno na wolnej przestrzeni, młóć je nauką ofiary i przesiewam przez sito własnej woli. Plewy, sorgo, wyka, zycica odfruną - lekkie i niepotrzebne. Opadnie to, co ciężkie i szkodliwe, i nakarmi ptaki. Do Mojego spichlerza trafi jedynie ziarno wybrane, czyste, odporne, wspaniałe: ziarno - czyli święci.

Przed wiekami szatan wyzwiał Przedwiecznego do walki. Pysznąc się swoim pierwszym zwycięstwem nad człowiekiem powiedział Bogu: „Twoje stworzenia będą moje na zawsze. Nic, ani kara, ani Prawo, jakie chcesz im dać, nie uzdolni ich do osiągnięcia Nieba. Twoja siedziba, z której mnie wypędziłeś, z której *wygoniłeś jedynego inteligentnego* pomiędzy Twymi stworzeniami, pozostanie pusta, bezużyteczna, smutna jak wszystko, co niczemu nie służy.”

A Przedwieczny odpowiedział Przekłębemu: „To jest teraz w twojej mocy, gdy jedynie twoja trucizna panuje nad człowiekiem. Jednak ześlę Moje Słowo i Jego nauczanie unieszkodliwi twą truciznę, uleczy serca, uzdrowi je z szaleństwa, jakim je opętałeś, i powrócą do Mnie. Jak zagubione owce, które odnajdują pasterza, powrócą do Mojej zagrody i Niebo się zaludni. To dla nich je uczyniłem. A ty, w swej pozbawionej mocy wściekłości, zazgrzytasz wstrętnymi zębami w twym przerażającym królestwie, jako więzień i przeklęty. Aniołowie zrzucą na ciebie kamień Boży, który zapieczętuje twoją siedzibę. Ciemności i nienawiść staną się udziałem twoim i tych, którzy do ciebie należą. Losem Moich [świętych] będą błogosławione śpiewy, nieskończona wolność, wieczna i najwyższa.”

A Mamona z kpiącym śmiechem przysięgła: „Na moją Gehennę przysięgam, że gdy nadejdzie ta godzina, przyjdę. Będę wszędzie obecna przy ewangelizowanych i zobaczymy, kto będzie zwycięzcą: Ty czy ja.”

Tak, szatan zastawia na was pułapki, by was przesiać, ale i Ja was otaczam, aby was przesiać. Jest dwóch przeciwników: Ja i on. Jesteście między dwoma. To pojedynek Miłości z Nienawiścią, Mądrości z Niewiedzą, Dobroci ze Złem. Rozgrywa się on nad wami i wokół was. Wystarczy Moja obecność, aby odwrócić złośliwe uderzenia, jakie szatan na was kieruje. Stanę pomiędzy szatańskimi zastępami i wami. Zgadza się, by Mnie raniono zamiast was, bowiem was kocham. Jednak ciosy, dosięgające was wewnątrz, powinniście pokonać waszą wolą, biegnąc do Mnie, idąc Moją drogą, która jest Prawdą i Życiem. Ten, kto nie ma silnego pragnienia Nieba, nie osiągnie go. Ten, kto nie jest zdolny być uczniem Chrystusa, będzie lekką plewą, którą wiatr porwie ze sobą. Kto jest nieprzyjacielem Chrystusa, ten jest szkodliwym ziarnem, które rozkwitnie w królestwie szatana.



Maria Valtorta - żyła w latach 1897 - 1961. Delikatna i wrażliwa, od dzieciństwa przeżywała życiową tragedię: brak miłości ze strony matki. Dobrze zapowiadając się przyszłość przerwał tragiczny wypadek. W 1920 została napadnięta i uderzona łomem w plecy. Jej życie stało się pasmem cierpień. W 1931 poświęciła się Miłosierdziu Bożemu. Jako ofiara wynagradzająca z pokorą zносиła coraz większe cierpienia aż do rozległego paraliżu i wyłączenia z życia czynnego. Otrzymała wtedy nadzwyczajną łaskę wizji i dyktand Pana Jezusa i Jego Matki.

Jej praca pisarska między rokiem 1943 a 1947 była ogromnie intensywna i - stopniowo się zmniejszając - trwała do 1953. Zapisała 15 tysięcy stron. Zasadniczą część twórczości stanowi monumentalne dzieło o życiu Jezusa *Poemat Boga-Człowieka*. Drobniejsze prace zawierają komentarze do fragmentów Pisma Świętego, wykłady doktryny Chrystusa, dzieje pierwszych chrześcijan, utwory o pobożności. *«Mogę zapewnić-napisała- że nie miałam środków ludzkich, by znać to, o czym piszę, a czego nawet pisząc czasami nie rozumiem»*. Obok pism natchnionych pozostawiła autobiografię i korespondencję, ukazującą jej osobowość i oddanie się heroicznej i świętej służbie Bogu.

Ciało Marii Valtorty spoczywa we Florencji, w głównym krużganku Bazyliki Zwiastowania.